

## Złoty zegarek

Wyszedł, ale wróci. Jestem tego pewna. Da sobie radę. Musi dać sobie radę. Powtarzałam tak sobie cały dzień, a potem w nocy, kiedy słyszałam krzyki i wystrzały modliłam się, że to nie do niego i że to nie on padł. Następnego dnia nie wrócił. Jest dzisiaj 1 grudnia 1830 roku. Pewnie wielu mężczyzn nie wróciło dzisiaj do domu, a może on tylko się spóźnił, mogło go coś zatrzymać. Na twarzy mamy widziałam, że też ma taką nadzieję, a po twarzy taty nie było nic widać, nie chciał pokazywać, że on również martwi się o Tomka. W końcu wieczorem drzwi się otworzyły, ale to nie Tomek stał w ich progu, tylko jakiś inny mężczyzna, którego nie znałam. Ja od razu zrozumiałam, nie musiał nic mówić, ale powiedział: „chciałem mu pomóc, ale było za późno. Tak mi przykro”. Coś w nas pękło. Nigdy nie lubiłam, jak ktoś widział, kiedy płacze, więc poszłam do swojego pokoju. Tam pod osłoną nocy mogłam wyrzucić z siebie wszystkie emocje.

Dni stały się długie, a dla mnie jeszcze bardziej, bo przez cały czas towarzyszył mi dźwięk tykającego zegarka, który dobiegał z mojej kieszeni. Wyciągałam go często, podziwiałam srebrne ozdoby, które na nim widniały. Tomek dał mi go dzień przed śmiercią. Podał mi go, mówiąc: „Na pewno Ci się przyda, ale nie trać czasu na odliczanie sekund, minut, czy godzin, tylko ciesz się chwilą, bo nigdy nie przeżyjesz takiej samej”. Może chciał przez to powiedzieć, że gdyby coś poszło nie tak, to nie powinnam odliczać, ile godzin już go nie ma, tylko zacząć od nowa. Tomek był moim starszym bratem i zawsze był dla mnie miły, nawet wtedy kiedy z pewnością działałam mu na nerwy. Nie wiem, czy zegar był ze srebra, ale na taki wyglądał, a w środku był chyba złoty. Mój tata dał go Tomkowi, ale on wolał go dać mnie, może przewidział, że nie wróci. Ten zegarek to najpiękniejsza rzecz, jaką kiedykolwiek dostałam.

Dni mijały, moi rodzice starali się poprawiać mi humor, ale widziałam, że oni też nie najlepiej się czują. Często oglądałam zegarek. Zawsze obserwowałam godzinami przedmioty i wymyślałam ich historie. Taka mała rzecz, a w niej tyle pasjonujących opowieści! Szkoda, że nie mogę tak po prostu porozmawiać z tym zegarkiem, tyle miałby mi do opowiedzenia, a gdybym tak mogła rozmawiać z każdą rzeczą, już nigdy bym się nie nudziła. Zwykle historie różnych bibelotów wymyślałam z Tomkiem, ale go już tu nie ma. Ta ziejąca pustka w środku zostanie aż do końca.

Tik Tak

A może z czasem będzie lepiej?

Tik Tak

A jeśli nie?

Mijały lata, a każdej chwili towarzyszyło tykanie zegarka. Nasze życie stało się z powrotem zwyczajne, nawet jeśli czasami widać było, że czegoś brakuje. Staraliśmy się pozbierać kawałki, które się rozsypały. Prawie wszystko wracało do normy, atmosfera w domu się poprawiła, ale nikt z nas nie zapomniał. Utrata kogoś bliskiego to coś okropnego i ja o tym wiem. Na początku można czuć się zagubionym i załamany, dopiero po jakimś czasie jest lepiej, ale nigdy nie będzie tak samo jak wcześniej. Czas leczy rany. Chociaż z początku nie chciałam wrócić do normalnego życia, wkrótce zrozumiałam, że się mylę. Jestem pewna, że Tomek nie chciałby, żebym przez to, co się stało, teraz stała w miejscu i nie chciała iść dalej. Dlatego ja podróżowałam, nawet dosyć często. Kiedy w podróży tęskniłam, wyciągałam z kieszeni zegarek.

Tik Tak

Przypominał mi on nasz dom przy Krakowskim Przedmieściu. Wyobrażałam sobie, jak wracam, jak rodzina czeka na mnie przy stole, ale zawsze było inaczej, niż sobie wyobrażałam. Brakowało jednej osoby. Byłam szczęśliwa, że mogę chociaż zobaczyć rodziców.

W końcu poznałam Jana. Pobraliśmy się i mieliśmy córkę Anię i syna Tomka, wybrałam takie imię na cześć brata. Miałam wrażenie, że wszystko dzieje się szybko, mimo wszystko tykanie zegarka miało zawsze ten sam rytm.

Tik Tak

Nadszedł rok 1863, Tomek miał 13 lat, a Ania 10, tyle samo co ja, kiedy mój brat szedł do powstania, tylko to Jan teraz na nie idzie. Nie powstrzymuję go, chociaż bym chciała. Jest mu okropnie smutno, ale chce walczyć. Mam wielką nadzieję, że wróci, a myśląc tak, mam wrażenie, że niczego się nie nauczyłam przez te wszystkie lata, nadal jestem tak samo naiwna. Coś mi to przypomina, zegarkowi chyba też... chwila, czy to możliwe, żeby ta mała rzecz w mojej kieszeni myślała i czuła jak człowiek? Patrzę, jak Jan wychodzi i idzie ulicą w stronę Cytadeli, nie odwracając się. Pewnie boi się, że gdy się odwróci, zmieni zdanie i zostanie. W pierwszej chwili widzę jego, a w następnej mojego brata, który nas opuszczał właśnie w ten sposób kilkanaście lat temu. Nagle wyobrażam sobie, że Jan już nie wróci i chcę po prostu ostatni raz móc spojrzeć mu w oczy i poczuć jego ramiona obejmujące mnie w delikatnym, ale pewnym uścisku. Każę dzieciom zostać w domu i nie wychodzić. Biegnę w stronę Jana. Jest już daleko, ale chyba go dogonię. Kiedy jest w zasięgu mojego głosu, wołam go. Odwraca się, gdy nagle słychać strzał. Ten dźwięk mnie przeraża, więc odskakuję. Wszystko to dzieje się tak szybko.

Tik Tak

Ale strzał nie był do mnie, Jan pada na ziemię, nie, to niemożliwe, biegnę w jego stronę. Już prawie do niego dobiegam, ale kula przesywa mi plecy, upadam, a ból jest nie do wytrzymania. Teraz mam wrażenie, że czas się zatrzymuje.

Tik Tak

Widzę kilkanaście metrów ode mnie Jana, który rozgląda się ostrożnie, aż w końcu wstaje i powoli idzie w moją stronę. Na jego twarzy zauważam cierpienie, które stara się ukryć, żeby mnie nie martwić. Zawsze najpierw myślał o innych. Krew cieknie powoli z jego ramienia. Nie mogę na to patrzeć. Wyciągam zegarek, nadal tyka. Krew z moich rąk miesza się ze łzami i brudzi piękne srebrne pudełeczko, w którym zegarek się znajduje. Zapamięta moja historię, tak jak zapamiętał i zapamięta inne, ale nikomu o niej nie opowie, zachowa ją dla siebie. Moja historia się kończy, a zegar zaczyna nową. Jan dociera do mnie i nachyla się nade mną. Coś do mnie mówi, ale ja nic nie słyszę. Widzę, że patrzy na moją ranę, której istnienie nieustannie przypomina mi palący ból. W jego oczach kryje się zmartwienie. Nie chcę oglądać jego smutku, więc przenoszę wzrok na zegarek. W tym momencie jego wskazówki się zatrzymują, tak jak moje serce.